



HELENA NIELEPKO

Grodziński Uniwersytet Państwowy im. Janki Kupały

Białoruś

📄 <https://orcid.org/0000-0002-4973-7594>

## Debiut Tadeusza Micińskiego – poemat *Łazarze*

Tadeusz Miciński zadebiutował jako poeta w roku 1896 poematem *Łazarze*. W tym samym okresie wystawiono jego dramat naturalistyczny *Marcin Łuba*, napisany wspólnie z Ignacym Maciejowskim-Sewerem, a w konkursie literackim „Czasu” jego nowela *Nauczycielka* zdobyła drugą nagrodę. I w każdym z tych utworów widać poszukiwanie przez twórcę własnego głosu i stylu. Każdy z nich wyłamuje się z kontekstu dalszej twórczości Micińskiego, pisarza nazywanego przez współczesnych mistykiem i magiem. W artykule przyjrzymy się jednemu z debiutów – poematowi *Łazarze*.

W tym utworze ważny dla modernistów motyw miejsca artysty w społeczeństwie ujmuje Miciński inaczej niż inni młodopolscy poeci. Jaki zatem powinien być poeta (i romantyczny, i młodopolski)? Zapewne powinien on być wielką indywidualnością, kimś, kto potrafi ogarnąć tajemnice wszechświata, rzeczy widzialnych i tego, co możemy dostrzec „poprzez serce”: cel istnienia człowieka. Powinien być swego rodzaju geniuszem, posiadającym ogromną mądrość życiową i niesłychany talent. Poeta to ktoś ubierający myśli w słowa, wyrażający za pomocą poezji swoje przemyślenia, ale przede wszystkim tęsknoty, pragnienia, uczucia całego narodu. Z pewnością możemy

---

HELENA NIELEPKO – doktor nauk filologicznych, docent Katedry Języka Rosyjskiego jako Obcego w Grodzińskim Uniwersytecie Państwowym im. Janki Kupały; autorka monografii *Драматургия Тадеуша Мициньского: проблематика и поэтика* oraz licznych artykułów poświęconych twórczości dramatycznej T. Micińskiego; zakres zainteresowań badawczych: historyczne i porównawcze literaturoznawstwo, imagologia, metodyka nauczania języków obcych oraz rosyjskiego jako obcego.

wyróżnić kilka kreacji poety romantycznego i młodopolskiego. takie portrety tworzy Miciński, lecz zestawia bohaterów z realiami życia codziennego.

Podmiotem utworu jest rzeźbiarz, a jego przyjacielem filozof, marzący o odkryciu tajemnicy ducha i świata. Obaj są twórcami, w ich życiu jednak brakuje sztuki. Miciński przybliży inną stronę egzystencji artysty – materialną, pokazuje, że nie da się zarobić na utrzymanie wyłącznie twórczością. Jego bohaterów paraliżuje brak pieniędzy i brak jakiegokolwiek szansy, aby je zarobić. Rzeźbiarz siebie i przyjaciela charakteryzuje w następujący sposób:

(1)

Znałem wariata. Kochałem go szczerze,  
Nawet wielbiłem jego gwiazdę jasną,  
Bom sam podówczas nosił jeszcze pierze,  
Które nam ufać każe, iż nie zgasną  
– Jako łojówki – sił duchowych wieże,  
Iż wielkość zawsze swoją mocą własną  
Zdoła wyrąbać się na życia drodze...  
Ha, byłem młody, zatem głupi srodze.

(2)

Żyliśmy w dwójkę górnice – na poddaszu<sup>1</sup>

Bohater porównuje siebie i swego przyjaciela do młodych ptaków, lecz nie ma w tym nic z romantycznego czy młodopolskiego symbolu artysty szybującego w niebiosach sztuki. Nie jest to „samotny albatros” Kazimierza Przerwy-Tetmajera, chociaż i jego „kapłan sztuki” mógł być zniszczony przez świat.

Autor poematu posłużył się metaforą „Bom sam podówczas nosił jeszcze pierze”, a więc wyobrażamy sobie raczej nieudolne pisklą, które robi pierwsze, niepewne kroki i ruchy skrzydłami. Sarkastycznie kończy pierwszą oktawę utworu: „Ha, byłem młody, zatem głupi srodze”, a od razu słowa te przywołują tak smutne i gorzkie, ale jakże inne Mickiewiczowskie „Połały się łzy me, czyste, rześiste... Na moją młodość górną i durną”. W kontekście tym rozumiemy, dlaczego pierwszy wers następnej strofy w tak dziwny gramatycznie sposób określa miejsce zamieszkania bohaterów – „górnice”. Gdyby ktoś wcześniej nie rozpoznał aluzji do Mickiewicza, teraz już nie da się jej przeoczyć.

Filozof kieruje swoje badania na dobro ludzkości, poszukuje sensu istnienia człowieka. To romantyk dążący do odkrycia istoty świata:

(4)

Wziął za specjalność swoją zbadać ducha,  
Jego zawartość, oraz przeznaczenie, –  
[.....]

1 T. Miciński, *Łazarze* [w:] tegoż, *Poezje*, oprac. J. Prokop, Kraków 1999, s. 225–230. Tu i dalej tekst jest cytowany na podstawie tego wydania z podaniem numeru strofy w nawiasach.

(5)

Więc myślą szukał gwiazdy dla człowieka,  
 Co byłaby mu w wędrówce niezmienna  
 I dała pewnośc błogą, że nie czeka  
 Po śmierci nicość, a w życiu Gehenna.  
 Tymczasem szczupła; chleb i trochę mleka –  
 Zaczna, lecz chuda zbytńio strawa dzienna,  
 Rzeźbiąc mu rysy, dała ostrzeżenie,  
 Że oprócz gwiazdy – potrzebne jedzenie.

Zwróćmy uwagę na wybraną przez poetę formę poetycką. To oktawa, którą często wykorzystywali romantycy (począwszy od George'a Gordona Byrona). Wśród utworów polskiej literatury romantycznej pod tym względem na pierwsze miejsce wysuwa się powieść poetycka Juliusza Słowackiego *Beniowski*. Tej formy wiersza epiki renesansowej i barokowej używali też Cyprian Kamil Norwid, Adam Asnyk i Maria Konopnicka. Młoda Polska jej nie ominęła i utwory w tej formie znajdziemy u Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Lucjana Rydla, Stanisława Wyspiańskiego, Bronisławy Ostrowskiej.

Na przykładzie piątej oktawy widzimy, że Miciński buduje tę strofę tradycyjnie: najpierw jest opis sytuacji, a dwa ostatnie wersy to sentencja, która w poemacie *Łazarze* często nabiera wydźwięku sarkastycznego. Szczytny cel poszukiwań filozoficznych bohatera styka się z potrzebami codziennymi, które kończy poeta gorzkim wywodem: „oprócz gwiazdy – potrzebne jedzenie”. Tak autor zarysowuje kontrast między dążeniami artysty a realiami życia.

Jedną z podstawowych zasad organizacji poematu jest kontrast. I na tej zasadzie zdaniem autora i bohatera oparty jest świat:

(6)

Ba! darmo walczyć z tym śmiesznym barokiem,  
 W którego stylu świat jest zbudowany  
 I który robi jedno zbyt szerokiem,  
 A drugie ściska w wiotkie filigrany;  
 Jeden umiera – bowiem jest żarłokiem,  
 Drugi umiera głodem wycieńczany,  
 Można się nudzi, zazdrości mu słaby.  
 Żrą się wzajemnie pełzające kraby.

Odnotujmy tu również użycie przeciwstawienia w stylu barokowym. Takie wiązanki antynomii – podkreślane przez symetrię w budowie wiersza – to kunszt poetów baroku (na przykład Daniela Naborowskiego, Jana Andrzeja Morsztyna), który opłnował też młody Miciński.

Zabawę z zaskakiwaniem odbiorcy i prowokacją prowadzi Miciński w poemacie nieustannie – kpi z rzeczywistości, która nie jest ani sprawiedliwa, ani sprzyjająca artystom:

(7)

Dopóki letnie stało w niebie słońce,  
 Drwiliśmy sobie z tej naszej nędzoty,  
 Wierząc, że wszystkie przejścia mają końce,  
 Nie przewidując wcale, że roboty  
 Może zabraknąć – i Nirwany gońce –  
 Chyłkiem, jak złodziej, wkradną się – suchoty!...  
 (Te się zjawiają łatwiej niżli rymy),  
 Filozof miał krwioplucie pośród zimy.

Szyderczo przywołuje jeden z motywów poezji młodopolskiej – nirwanę. Kazimierz Przerwa-Tetmajer w *Hymnie do Nirwany* modli się o ten stan, który ma go oderwać od ziemskiego zła, od konieczności myślenia i patrzenia na świat. Natomiast w *Łazarzach* nikt nie woła nirwany, przychodzi sama, i nie ma w niej nic z filozoficznego niebytu czy uniesienia twórczego. Nie jest to błogi stan bezczucia, lecz śmiertelna choroba.

Twórcy nie mogą żyć w Nirwanie, potrzebują do życia opłacanej pracy, a ją właśnie tracą. Bohater poematu zarabia na życie, wykonując nagrobki, ale jest to zajęcie sezonowe. Natomiast filozof traci zarobek z lekcji prywatnych. Przyczyny tego zostały wyjaśnione w oktawach ósmej i dziewiątej, lecz gdy *Łazarze* zostali opublikowani po raz pierwszy w czasopiśmie „Ateneum” (1896, t. 2, z. I, s. 32–36), to opuszczono w nich te dwie strofy. Wynotował je w komentarzu edytorskim dopiero Jan Prokop. Pominięte oktawy ukazują konflikt z przedstawicielami oficjalnej Cerkwi, która ze względu na przekonania filozofa, odmawia mu jedynego zarobku:

(8)

[...] że o blask roratów  
 Filozof nie dba, więc za heretyka  
 Pater go uznał [...]

(9)

[.....]  
 Nie chcę się mieszać do tego sejmiku  
 Dusz trygroszowych [...]

W tych słowach wyczuwamy gorycz i niechęć do klerykalizmu. Osobiste doświadczenia Micińskiego na studiach w Krakowie niewątpliwie odegrały w tym swoją rolę. Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował historię i filozofię, ale edukację przerwał już po dwóch latach, by kontynuować naukę w Berlinie i Lipsku<sup>2</sup>.

2 Niechęć wobec klerykalizmu, konformizmu i konserwatyzmu krakowskiego środowiska uniwersyteckiego wyraża Miciński w listach prywatnych. Odnotował to Jerzy Tynecki w pracach poświęconych biografii młodopolskiego twórcy, między innymi: *Krakowskie studia (1893–1895) Tadeusza Micińskiego w świetle jego korespondencji*, „Prace Polonistyczne” 1972, t. 28, s. 127–153.

(10)

On stracił lekcję, ja również zarobki,  
Które miałem z tutejszych cmentarzy.  
Nie ograbiałem trupów, lecz nagrobki  
Kułem szczęśliwcom, którym się wydarzy  
Zostawić krewnym pracy swojej snopki –  
Cenne papierki do obtarcia twarzy  
Z łez – raczej z potu, kiedy po obiedzie  
W święto tramwajem się na cmentarz jedzie.

(11)

W zimie podobne ustają rozrywki<sup>3</sup>;  
Ludziom brak ławek w cieniu do siedzenia,  
Sodowej wody, fryzowanej grzywki...  
Stąd też rzeźbiarze doznają wy tchnienia;  
Wolno im chuchać w palce, tworzyć śpiewki,  
Żołądek swój powiesić dla wietrzenia,  
Wolno niedbałych mężów stroić w rogi,  
Z trzeciego piętra spaść, połamać nogi.

Owe „rozrywki” to wizyty klientów rzeźbiarza i jego samego na cmentarzu. W tak żartobliwym tonie mówi rzeźbiarz o pieniądzach jako „cennych papierkach do obtarcia... potu”, które „pocieszają” krewnych zamawiających nagrobki. Ale dzięki tym klientom rzeźbiarz może zarobić na życie. W zimie zaś nie ma na to szans. Więc wyliczenie tego, co „im wolno”, to złośliwe zgrywanie się, gdyż te „wolności” to tak naprawdę prawo do śmierci głodowej lub samobójstwa.

O tej ostatniej myśli też bohater poematu, określając czasy, w których żyje, zwrotem „w tramwajach dziś służyłby Plato”. W ten metaforyczny sposób daje do zrozumienia, że filozofia nie jest ceniona przez współczesny świat i miejsca w nim dla filozofów nie ma.

Czy w ten sposób Miciński rysuje portrety konkretnych twórców? Na pewno się częściowo utożsamia ze swoimi bohaterami, ale czy ma przed oczami los określonego człowieka? Zastanawiając się nad pierwowzorem podmiotu i bohatera wiersza Tadeusza Micińskiego, możemy stwierdzić, iż jest to zbiorowy portret artysty romantycznego czy młodopolskiego, oddanego swojej twórczości. Najwięcej cech biograficznych ucieleśnionych w *Łazarzach* odnajdziemy w postaci Cypriana Kamila Norwida.

---

3 Podczas konferencji „Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków” (Białystok 2018) w jednym z komentarzy, jakie pojawiły się podczas dyskusji po moim wystąpieniu, wskazano na wyrażoną paralelę, jaka zachodzi pomiędzy Micińskim i Mickiewiczem, który opisywał miejskie zabawy zimowe w wierszu *Zima miejska*. Humorystyczny opis w wierszu Mickiewicza kontrastuje z szyderczymi linijkami Micińskiego o krewnych, którzy odwiedzają mogiły bliskich tylko w święta i dobrą pogodę.

Zainteresowanie osobą Norwida, jego poezją i filozofią, niejednokrotnie pojawia się w pracach i utworach Micińskiego<sup>4</sup>. Twórczość Micińskiego była popularyzowana na łamach „Chimery” równocześnie z dziełami Norwida. Na tożsamość obydwu pisarzy, których łączył głęboki i ponadczasowy ton myśli, wskazał po raz pierwszy Adolf Nowaczyński w studium *O Tadeuszu Micińskim*<sup>5</sup>. Miciński odwołał się do Norwida na kartach swoich najważniejszych utworów. Wagę Norwidowych dokonań intelektualnych i artystycznych podkreślił w wierszu *Hymn banity*, włączonym w obręb powieści *Xiądz Faust* (1913). Osobne studium Micińskiego o Norwidzie zostało opublikowane w 1914 roku na łamach „Nowej Gazety”, w dodatku „Literatura i Sztuka”<sup>6</sup>.

W biografii Norwida odnajdziemy paralele zarówno z postacią tytułowego bohatera utworu, jak i z bohaterem *Łazarzy*. W roku 1835 poeta zostaje osierocony przez ojca. Kuratelę nad nim przejmuje Ksawery Dybowski, który był zarówno ojczymem matki poety, jak i jego ojcem chrzestnym. Cyprian, ukończywszy pięć klas gimnazjum, postanawia przerwać naukę w nim i zostać uczniem Aleksandra Kokulara, który prowadził szkołę malarską. Za swego mentora i przewodnika przez sztuki plastyczne uznaje malarza Jana Klemensa Minasowicza. We Włoszech zostaje studentem Akademii Sztuk Pięknych. Jego mistrzem jest profesor rzeźby, Ludwik Pampaloni.

Ten szczególnie zainteresowań twórczych Norwida użył Miciński podmiotowi swojego poematu. A fakt zarobkowania za pomocą wykonywania nagrobków biografowie odnotowują też w życiu Norwida. I wśród wielu chorób, które męczyły poetę, były też suchoty.

Chory na suchoty bohater-filozof jest sierotą. W momencie potrzeby nie ma do kogo się zwrócić o pomoc. Decyduje się napisać do krewnych za namową przyjaciela:

(13)

[.....]  
 „Lecz mimo wszystko, człowiek zdolny, prawy  
 Nie zginie z głodu... Masz siostrę bogatą,  
 Niech ci udzieli – choć na miesiąc – strawy;  
 Masz opiekuna, co zwleka z wypłatą;  
 Wreszcie znajomych czeredę wybraną –  
 A więc pisz listy, zdecyduj wygraną!”

(14)

Długo się wahał, wreszcie przymuszony  
 Do siostry swojej napisał, że chory,  
 Do opiekuna, że biedą gnieciony,  
 Do przyjaciela, że chciałby z tej nory  
 Na świeże, wiejskie wyrwać się zagony;

4 *Tadeusz Miciński*, <http://norwid.koszykowa.pl/tadeusz-micinski> [dostęp: 13.08.2019].

5 A. Nowaczyński, *O Tadeuszu Micińskim* [w:] tegoż, *Wczasy literackie*, Warszawa 1906.

6 T. Miciński, *Źródło w górach. Cyprian Norwid*, „Literatura i Sztuka” 1914, nr 1.

Żaden z adresatów nie pomaga proszącemu, znajdując prostą wymówkę, logiczne wytłumaczenie. Natomiast rzeźbiarz rozwiązuje sprawę jednym określeniem:

(15)  
Gatunek „bliźni lupus” nie jest nowy...

Sarkastycznie też opisuje zachowanie wszystkich tych osób po śmierci swojego przyjaciela:

(19)  
...Wszystko ku dobremu dąży!  
Jaskrawe słońce wstało z czarnej nędzy:  
Siostra gotowa pomóc, zbywszy cięży;  
Opiekun przysłał na pomnik pieniędzy,  
Bo o geniuszu zmarłym wieść już krąży.

I tu dopatrujemy się paraleli z Norwidem: jeden z tomów poezji przygotował do druku w roku 1865 dla Brockhousa, jednak wydawca ze względu na trudną sytuację polityczną, zrezygnował z publikacji. Mimo wielu starań poecie nie udało się wydać tomu za życia. Dopiero Miriam po jego śmierci zaczął go publikować. Podobnie jest z bohaterem poematu *Łazarze*.

Miciński poprzez formułę tytułu odsyła czytelnika ku bohaterowi biblijnemu, którego pełne imię brzmiało Eleazar, czyli ‘Bóg pomaga’. W Ewangeliach występują dwie postacie o tym imieniu: w jednej z przypowieści *Ewangelii według Świętego Łukasza* pojawia się chory żebrak karmiący się odpadkami ze stołu bogacza, który w niebie doświadcza przemiany swego losu<sup>7</sup>. Prawdopodobnie aluzją do tej postaci są obaj bohaterowie poematu. Współcześni łazarze-artyści nawet nie dostają jedzenia ze stołu bogacza. Jedyna pomoc dla młodych ludzi to trochę mleka od stróżki domu, w którym wynajmują pokój. Lecz nie może to ich uratować, „boska pomoc” nie nadchodzi. Po śmierci przyjaciela bohater utworu zostaje sam i wraca do poprzedniego życia, ale nie widzi w nim żadnej perspektywy dla siebie jako artysty:

(19)  
Ja mam też sławę u tej ślepej jędzy,  
Zwanej ludzkością – z psem chodzę na cmentarz  
I tam spisuję dóbr życia inwentarz.

Tak się kończy poemat Tadeusza Micińskiego o losach twórcy-nędzarza, poemat, który zajmuje odrębne miejsce w jego twórczości. Ten sarkastyczny utwór pokazuje też świadomość młodego twórcy, który wstępując na szlak literacki, zdaje sobie sprawę, że nie jest to tylko służenie sztuce, lecz jednocześnie stanowi ciężką drogę życiową.

7 *Słownik bohaterów literackich*, red. A. Popławska, D. Stopka, A. Szóstak, S. Palka, Kraków 2010.

## Bibliografia

- Kuncewicz P., *Słowo wstępne* [w:] T. Miciński, *Poezje wybrane*, Warszawa 1976.
- Kuźma E., *Tadeusz Miciński – poeta oksymoronu*, „Poezja” 1974, nr 5.
- Lack S., *O powieści i liryce: Tadeusz Miciński: „W mroku gwiazd” (Poezje)* [w:] tegoż, *Wybór pism krytycznych*, Kraków 1979.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1984.
- Łapiński Z., *Norwid*, Kraków 1971.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 1, *Wiersze*, Warszawa 1949.
- Miodońska-Brookes E., Kulawik A., Tatara M., *Zarys poetyki*, Warszawa 1980.
- Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak i M. Stala, Kraków 2004.
- Prokop J., *Konkwistador na morzach mroku* [w:] T. Miciński, *Poezje*, oprac. J. Prokop, Kraków 1999.
- Prokop J., *Żywiół wyzwolony: Studium o poezji Tadeusza Micińskiego*, Kraków 1978.
- Słownik bohaterów literackich*, red. A. Popławska i in., Kraków 2010.
- Tadeusz Miciński*, <http://norwid.koszykowa.pl/tadeusz-micinski> [dostęp: 13.08.2019].
- Tynecki J., *Krakowskie studia (1893–1895) Tadeusza Micińskiego w świetle jego korespondencji*, „Prace Polonistyczne” 1972, t. 28.
- Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 1997.
- Witkowska A., *Wielcy romantycy polscy. Sylwetki: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid*, Warszawa 1980.

Tadeusz Miciński's Debut – the Poem *Łazarze*

## SUMMARY

This article is devoted to the debut work of Tadeusz Miciński, a writer of the Young Poland (*Młoda Polska*) period. The article analyzes the nature of the work, its poetics and sources of satire. Additionally, the name of the poem is analyzed, and the portraits of the subject and the protagonist of the poem are outlined. The article presents a version of the prototype for both the subject and the protagonist, namely Cyprian Kamil Norwid. Attention is also given to the following issues: the character of the artist, octave verse form, Baroque poetics.

KEYWORDS: Tadeusz Miciński, Young Poland, Cyprian Kamil Norwid, satirical trend, octave, baroque, Lazarus